

Przemówienie Zbigniewa Błockiego, Dyrektora Narodowego Centrum Nauki

Szanowny Panie Premierze Gowin, Szanowny Panie Dyrektorze Generalny Rieke,
Szanowny Panie Przewodniczący Stratmann, Panie i Panowie!

To emocjonujący dzień. Emocjonujący dla nas – Narodowego Centrum Nauki – a także dla całej polskiej społeczności naukowej, reprezentowanej tu na najwyższym szczeblu.

Powołanie w Polsce do życia dziesięciu Centrów Doskonałości *Dioscuri*, w ramach programu prowadzonego przez Towarzystwo Maxa Plancka i Narodowe Centrum Nauki, a finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP oraz Ministerstwo Edukacji i Badań Naukowych Republiki Federalnej Niemiec, znacznie ożywi krajobraz nauki w Polsce. Mamy nadzieję, że wraz z porozumieniem zawierającym z Towarzystwem Maxa Plancka, czołową światową organizacją badawczą, odwrócimy niekorzystny trend, z którym polska nauka boryka się od bardzo dawna. Mobilność międzynarodowa, bez której nie ma dzisiaj badań na najwyższym poziomie, w naszym przypadku funkcjonuje niestety na ogół tylko w jednym kierunku. Jest dla mnie jasne, że jeżeli pragniemy zdobywać więcej grantów ERC, a w rankingach widzieć nasze uczelnie na pozycjach wyższych niż dzisiaj, absolutnym priorytetem jest równoważenie zjawiska *drenażu mózgow* poprzez przyciąganie do nas najlepszych naukowców z zagranicy. Mamy nadzieję, że dzięki temu programowi, dzięki wiedzy i doświadczeniu Towarzystwa Maxa Plancka, a zwłaszcza dzięki jego światowej renomie, zdołamy przekonać naukowców światowej klasy – zarówno Polaków, jak i cudzoziemców – że nasz kraj stanowi ciekawą propozycję dla ich kariery. W istocie ma to dla nas dalece większe znaczenie niż pieniądze finansujące cały program, za które – oczywiście – jesteśmy bardzo wdzięczni obu Ministerstwom.



Zbigniew Błocki i Martin Stratmann prezentują umowę

Polska naprawdę może stanowić środowisko atrakcyjne dla prowadzących badania naukowe. Ma bogate tradycje, wysoce uzdolnionych studentów, a naukowcy, pomimo stosunkowo niskich pensji, cieszą się wysokim statusem społecznym. Dzięki europejskim funduszom strukturalnym stworzyliśmy nowoczesną infrastrukturę. Teraz konieczne są większe inwestycje w ludzi, którzy korzystają z tych pracowni. Oczywiście, wyniki polskiej nauki nie są jeszcze na takim poziomie, jaki wszyscy pragnęlibyśmy widzieć – stąd podejmowanie rozmaitych działań reformatorskich.

Uruchomienie NCN przez sześcioma laty to jedno z takich działań. Ministerstwo pracuje obecnie nad kompleksową reformą systemu szkolnictwa wyższego. Widzimy przy tym napawające optymizmem oznaki poprawy, w tym znaczny awans na przestrzeni ostatnich lat w „Nature Index”, tworzoną na podstawie danych o publikacjach w 68 najważniejszych światowych czasopismach naukowych.

Pozwolę sobie przy tej okazji wymienić kilka osób, bez których zaangażowania – po polskiej stronie przedsięwzięcia – podpisanie tej umowy nie byłoby możliwe. Przede wszystkim pragnę wspomnieć udział profesora Macieja Żylicza, przewodniczącego Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz członka Senatu Towarzystwa Maxa Plancka, który przywiózł do Polski pomysł. Pragnę również podziękować panu wicepremierowi, ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego, doktorowi Jarosławowi Gowinowi, który od początku wspierał przedsięwzięcie i zdecydował, że polską instytucją partnerską Towarzystwa Maxa Plancka będzie Narodowe Centrum Nauki. Nie mogę nie wspomnieć wkładu jego zastępcy, Aleksandra Bobki, którego aktywność i wsparcie były niezmiernie pomocne w negocjacjach. Wreszcie w samym NCN wyrazy uznania należą się gronu osób, które pracowały bardzo ciężko przez szereg miesięcy, a spośród których, przez brak czasu, wymienię tylko jedną – doktora Marcina Lianę, który jako kierownik naszego zespołu poświęcił sprawie ogromną ilość pracy i talentu. Wiemy, że przed nami jeszcze dużo pracy, cieszymy się na to wyzwanie, i pragniemy uczynić wszystko, by mu sprostać.

Na koniec pozwolę sobie nawiązać do mojego ulubionego tematu, a jest nim matematyka. Otóż w nieodległym sąsiedztwie tego miejsca, na Plantach, znajduje się ławeczka z rzezbami dwóch słynnych matematyków: Stefana Banacha i Ottona Nikodyma. Upamiętnia ona zdarzenie, do którego doszło latem 1916 roku. Hugo Steinhaus, profesor matematyki na Uniwersytecie Lwowskim, miał – idąc przez park – przypadkiem usłyszeć, jak dwóch młodych ludzi używa w rozmowie sformułowania „całka Lebesgue’a”, wówczas bardzo nowego, a dzisiaj klasycznego pojęcia nowoczesnej matematyki. Steinhaus, który sam był słynnym matematykiem, będzie później mawiał, że jego największym osiągnięciem było odkrycie Banacha. W latach 20. i 30. XX wieku Banach stanął na czele lwowskiej szkoły matematycznej, której prace są być może najważniejszym i najbardziej wpływowym polskim wkładem w światową naukę. Tamto wydarzenie z lata 1916 roku dało początek niezwykle owocnemu okresowi polskiej nauki.

Nasze dzisiejsze spotkanie ma oczywiście inny charakter niż tamto sprzed niemal 101 lat. Niemniej mam nadzieję – i jestem niezwykle wdzięczny naszym niemieckim partnerom za tę sposobność – że program, który inicjujemy dzisiaj, latem 2017 roku, także będzie przełomowy.

Jadąc dziś rano z domu do siedziby NCN, widziałem wspaniałą panoramę Tatr – prawdziwie zjawiskową. Taki widok należy tu do rzadkości i można go podziwiać nie częściej niż dwa–trzy razy do roku. Zawsze podnosi mnie na duchu, a to, że miałem okazję go oglądać dzisiaj, biorę za doprawdy dobry znak.

Dziękuję bardzo.

ZBIGNIEW BŁOCKI